

Lex continui, liberum veto i Einsteinizm a zarządzanie. Antropologiczne podstawy zasad zarządzania a myślenie przyczynowo-skutkowe. Cywilizacja zysku kontra Najjaśniejsza

M. Zabierowski

I. Urąganie rozsądkowi, jako przejaw ignorowania myślenia przyczynowo-skutkowego. Jak myślą młodzi nie rozumiejąc historii najnowszej Polski. Umysł segmentacyjny

Gdy objaśniamy jak rozwiązaliśmy pewne zadanie z fizyki, z matematyki, z chemii, to stosujemy krótkie zdania. Jeżeli ktoś nie wie, że każde zdanie jest zanurzone w cały system pojęciowy, który studiuje się 5 lat na Wydziałach Matematyki, Fizyki i Chemii, to niczego nie zrozumie. Krótkie zdania wprowadziłyby kogoś nieorientowanego w błąd, wtedy kropka w zdaniu nie oznacza odpoczynku, tylko konieczność dalszej kilkugodzinnej analizy. Podobnie krótkie zdania wypowiedziane w diagnostyce autyzmu wysoko-funkcjonującego są dla przeciętnego użytkownika języka codziennego zupełnie niekomunikatywne i psycholog wypowiada krótkie zdania, w których jest ukryte (zamknięte) wieloletnie doświadczenie. Żona Einsteina to przykład autyzmu wysoko-funkcjonującego, aspergerowskiego. W XIX i XX wieku w języku codziennym nie było opisu tej dysfunkcji i nikt nie potrafił w krótkich zdaniach wyjaśnić na czym polegał spór w ich małżeństwie, rodzice Alberta tylko coś „czuli” nienormalnego. Inteligentna matka Alberta uważała, że nie da się tego wyjaśnić. Dziś wiemy, że w XIX wieku na fizykę szły raczej kobiety autyczki aspergerowskie. Twierdzą, że na początkowym etapie, nie da się wyjaśnić sytuacji III RP w krótkich zdaniach, chyba, że czytelnik wie, że kropka tu nie kończy, nie segmentuje, nie oddziela – zanim się one i to rozumienie sytuacji III RP nie upowszechni, zanim to (o tej sytuacji III RP) nie będzie należało do repertuaru stałych form, tak wygodnych jak język gazety (telewizji, codziennej komunikacji – taki istnieje). Ale przynajmniej czasami trzeba się starać. Starajmy się.¹

Zacznijmy może od tego, że na tym polegało całe *clue* idei zarządzania w epoce 10-lecia Solidarności, że wcale nie walczono o kapitalizm, o to, co narzucono przy okrągłym stole, czy 23 XII 1988 (Kodeks handlowy kapitalistyczny), czy jeszcze jeszcze wcześniej, jak twierdził w rozmowie prywatnej Klemens Szaniawski (8 IX 1987). To wszystko ukryto po r. 1989. Czynił tak i „Tyg. S”, a w tym Antoni Zambrowski itd., ale to już tylko szczegół z katalogu wielotomowego.¹

Dekada S’80-89 to fragment 44-letniej walki z modelem zarządzania brany z ZSRR, z nacisku ZSRR. Dekada S’80-89 to fragment 44-letniej walki rozumianej jako kontynuacja (fragment!) walki z Krajem Rad o rady pracownicze!, trwałej walki w sumie 44-letniej od ustanowienia granic Polski (PRL, granice ustanowiono w Poczdamie) do okrągłego stołu (6II89).

Dlaczego społeczeństwo dokonało takiego, a nie innego wyboru 15 XI 2015? Otóż po wprowadzeniu kapitalizmu, niech to będzie 6 II 89 (zdaniem Szaniawskiego ustalenia zapadły w 1987), podstawowa Solidarnościowa walka o rady pracownicze ustała.

¹ Antoni Zambrowski mówił o tym wprost. Ludzie ze sfery *katarzyństwa*, PZPR-owskiej, nasiąknięci marksizmem, stalinizmem z łatwością chwytali wiatr w żagiel w systemie kapitalistycznym. Marksizm bazuje na „z chaosu porządek”. Nie jest dziwne, ponieważ stalinizm wcielił na swój sposób kapitalistyczną zasadę, że wszystko, łącznie z życiem powstało z chaosu. Tę zasadę podzielał i nie podzielał Jan Paweł II. Nie podzielał w aspekcie potencjału ludzkiego, czyli mózgu przeciwnego do mózgu gadziego. Podzielał odnośnie do ewolucji. Rozumiem – wszystko tu jest trudne, wszystko wymaga nowego języka, aniżeli język kapitalizmu i sow.gen. Cz. Kiszczaka (WSW). Nic na to nie poradzę.

Walki Polaków o posiadanie fabryk nie można prowadzić. A dlaczego? – ponieważ kapitalizm do tego nie chciał dopuścić. Dlatego wyśmiewany przez zepsutą młodzież (a wzorcem ma być seks, używki, głupie seriale) komunizm PiS, w r. 2015, przybrał absurdalną konieczną historycznie formę rozdawnictwa pieniędzy – przecież trzeba rozdawać pieniądze, skoro nie można płacić za projekt Solidarności, za zarządzanie fabrykami (firmami – w terminologii od r. 1989). Za produkcję. Kapitalizm sobie nie życzył uruchomienia produkcji. Pieniądze możecie sobie rozdawać, żadnych marzeń o powrocie do pierwszej dziesiątki. Już w przeszłości nam taki numer wywinęliście. To jest przyczyną operacji 500+. Oczywiście, przyczyna ma swoje przyczyny.

Czego skutkiem jest 500+? Czego, jak nie *zawalenia się* systemu kapitalistycznego? – A że reanimowanego, to inna sprawa. Dlatego na *forumach* (są to fora sterowane) młodzi dopisują, że PiS to komuna, sowietyzm, bolszewizm, socjalizm itd. Tak urągają rozsądkowi, ponieważ nie znają przyczyny, nie łapią całości historii najnowszej Polski. Reanimacja systemu z chaosu porządek wymaga wymaga operacji przeciwnych do systemu z chaosu porządek.

Nie było w r. 2015 możliwe wybudowanie fabryk, to przynajmniej liczono na dzieci. A że się nieco przeliczono? Po prostu regres ekonomiczny był większy, aniżeli wydawało się ekonomistom, jak mówią w internecie – banksterom, politykom.

Co jest znakiem tego, że następuje zawalenie się systemu? Tym *zawaleniem się* jest usunięcie siły roboczej, na zieloną trawkę, na Zachód i na łono Abrahama – rocznie 8 tys. samobójstw w dekadzie 2007-2017. **W zasadzie, wszystko to powinno się napisać w jednym zdaniu, aby zepsuty umysł nie mógł tego nie tyle zniekształcić, ile odrywać. Umysł gadzi oznacza w antropologii dyspozycje do odrywania – odpowiada to epistemologii wyspowej. Jest tu jednak zupełnie inna opowieść o prawdzie, o zarządzaniu faktami i ona wymagałaby jednego zdania, aby nie uruchamiać mózgu gadziego, segmentacyjnego, aby hamować dyspozycje do odrywania** ²:

Po wprowadzeniu kapitalizmu podstawowa Solidarnościowa walka o rady pracownicze ustała, dlatego wyśmiewany przez zepsutą młodzież komunizm PiS przybrał absurdalną obiektywnie **konieczną historycznie** formę rozdawnictwa pieniędzy (500+) – przecież trzeba rozdawać, skoro nie można płacić za projekt Solidarności, zarządzania fabrykami – na skutek *zawalenia się* systemu kapitalistycznego, ponieważ w r. 2015 rząd nie miał możliwości wybudowania fabryk, a tym *zawaleniem się* jest usunięcie siły roboczej na zieloną trawkę, na Zachód i na łono Abrahama (rocznie 8 tys. samobójstw w dekadzie 2007-2017).

Fragmentaryzacja zdania naprowadza ludzki mózg na „święte” odpoczywanie, zmniejsza wysiłek poznawczy.

Chcemy uchwycić prawdę o zarządzaniu, chcemy wypłynąć z matni pojęciowej, której ekspozycją jest wszystko to, co się dzieje w polityce, czyli w praktyce zarządzania narodem, sprawami całego kraju. Wyprowadzanie człowieka z epoki dominacji 27-letniego okresu (6 II 89 – 15 XI 15) języka (języka, czyli też poznania) sow.gen. Cz. Kiszczaka ³ wymaga zdań **długich**, aby nie mógł się włączać szatkujący mózg gadzi (wyrażenie antropologii, w tym i A. Wiercińskiego, w jego „The Peculiarity of Man”, t. 1-VI) i ją rozszarpywać na segmenty – na kawałki, tak jak aligator

² Krótkie zdania, tak jak i krótkie teksty, uruchamiają w ludzkiej miernocie, nie w ludziach od początku gotowych, umysł gadzi i dzieje się tak w warunkach panowania łatwego języka gazety (nie tylko GW, ale też TP itd.). Zdanie to dedykuję A.Ł.

³ To oczywiście pole semantyczne zbioru takich terminów jak {sowietyzm, marksizm, mózg, chaos, *wojtylizm*, prawda, religie, człowiek}. Przepraszam, ale wszystkiego naraz nie da się wyjaśnić.

rozszerza całą antylopę – po to, aby nie widzieć całości i dążyć do odpoczynku, do tego „świętego” spokoju.

Prawda o zarządzaniu nie jest zdaniowa, jest wielotomowa, czyli jest holistycznie rozpoznawalna. Prawda nowa (jak w moich opracowaniach z zakresu filozofii zarządzania państwem) nie wyraża się w krótkich zdaniach – taki błąd popełnia cywilizacja zysku, konkretnie (zasady maksymalizacji zysku), która rozszarpała I Rzeczpospolitą (nie wolno łączyć cywilizacji), jej *lex continui*, i obróciła (pod wpływem mózgu zysku, czyli gadziego) narzędzie *lex continui (liberum veto)* w narzędzie niszczenia Najjaśniejszej (cywilizacji).

* * *

Obiecane wyjaśnienie do wyrazu „Kiszczaka”. Ten osobnik, wyszkolony przez NKWD i Gestapo, narzucił Polakom (6 II 89) nowy język w zarządzaniu krajem, nowy w porównaniu do dekady Solidarności’80-89. Powstał tak język gazety, na zasadzie akcji i reakcji. Uderza bokser na ringu, to trzeba tak samo robić jak ten bokser. (Tak „wspólnie” wygląda język GW, TP, Znak, Niedziela, UPR, ZChN, SLD, AWS, AWSP, posłów i stu innych grup. To są te same języki, ich cecha jest negowanie struktury pojęciowej JP/II/JPS, Jana Pawła II, Jerzego Popiełuszki i jego Solidarności).⁴

Ten nowy, od 6 II 89, język, to jest pewna filozofia sowytyzmu i filozofia kapitalizmu. Marna bo marna. Nie ma w niej epistemologii, ontologii, są tylko półsłówka. Wypowiedzmy jedno zdanie (trwa nacisk, żeby wszystko było krótko):

Sowytyzm, leninizm, marksizm, Oparinizm, Darwinizm (mózg gadzi), czyli z chaosu porządek (w rozumieniu marksizmu i wojtylizmu⁵, bo to nieprawda, co mówi mi ten, czy ten czy ów, a szczerzy patriota: z chaosu nie powstaje porządek), jest drugą stroną kapitalizmu, czyli protestantyzmu, cywilizacji protestanckiej, rządów kapitału, rynku, wolnego rynku, z chaosu porządek, randomizacji, ulosowienia ludzkiego losu itd.

Prawda wymaga tomów i długich zdań. Dzieląc zdania na krótkie zdania robię wszystko ze szkodą dla systemu całego poznania; umysł wypoczynkowy domaga się, aby podawać krótkie zdania. To pretekst, aby nie obejmować całości. Zebra idzie przez step i nie myśli o tym, że tameczny węgierski Orbán przysłał św. Jadwigę na króla, ponieważ powołanie Cesarstwa Myślowego klasy *liberum veto* XV-wieku uchroni Węgry przed naciskiem ze strony cesarstwa, papieżstwa i imperium osmańskiego.

II. Lew na pagórku pod akacją. Pominięcie diagnozy prezydenta profesora: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować.” CNS

Wiem, że skracanie, segmentowanie zdań to błąd, ale takie są naciski. Jest tak dlatego, ponieważ poznanie wymaga dokonania pewnych trudnych czynności epistemologicznych – wobec tego mózg oszczędza energię, gdy tylko może, oszukuje człowieka i gdy tylko „zobaczy” krótkie zdanie, to przechodzi w tryb odpoczywania. Gdy mózg „widzi” krótkie zdanie, to wchodzi na tryb lenistwa – św. odpoczywanie, jak lew na pagórku pod akacją, odpoczywa jak krokodyl w rzece. To jest ta lwia pozostałość po ewolucji. I wtedy czytelnik żąda krótkich zdań – wedle zasady: a po co się męczyć.

⁴ Właśnie dziś Jan Paweł II miałby sto lat. Było to zresztą możliwe, twierdzą ks. Kazimierz Przydatek, profesorowie medycyny, jak prof. Gerwazy Świdorski, Jan Trąbka, Elżbieta Trąbka.

⁵ Jan Paweł II nie negował ewolucji. W wyniku ewolucji w ontogenezie jest kopiowana filogeneza. Stąd mózg ludzi młodych dopiero dąży do mózgu zwanego „potencjałem ludzkim”. I tak radnym można zostać od 50 r.ż. Zdaniem Arystotelesa mężczyzna nadaje się do małżeństwa po 37 r.ż., zdaniem Starowicza – po 40 r.ż. Posłem można zostać ok. 60 r.ż., ministrem około 70 r.ż. Cesarzem po 72 r.ż., a nie w młodym wieku – opisał to już nasz pisarz w „Faraonie”. Ramzes XII był po prostu za młody.

Chcę się rozerwać trochę, a nie wychodzić z języka gazety, do którego już się od r. 1989 przyzwyczaiłem. To dopiero prezydent profesor zakrzyknął: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować.” Zdanie to wywołało popłoch wśród ekonomistów.

Język gazety pogrąża Solidarność, walkę o rady pracownicze, o zarządzanie przez załogi. W efekcie przecenia się osiągnięcia kapitalistycznej II RP – na tle socjalistycznej PRL. Lecz przecież w II RP nie zajęliśmy miejsca wyższego w świecie niż za Gierka, ale były rzeczy udane w produkcji, lecz nawet na to kapitalizm się wtedy nie mógł zgodzić i wygenerował wojny – a Polska była tylko ofiarą, skutkiem kapitalizmu, który wygenerował II W.Św. (nie II w.św., gdyż nie było bardziej monstrualnego ludobójstwa, jak ludobójstwo sowiecko-niemieckie, stąd piszemy II W.Św., tak jak T. W. Carex, a nie tw carex, T. W. Must, a nie tw must, choć już można by pisać f-16, mig-21).

Mówimy tak: „To oczywiste pole semantyczne zbioru takich terminów jak {sowietyzm, marksizm, mózg, chaos, *wojtylizm*, prawda, religie, człowiek}. Przepraszam, ale wszystkiego naraz nie da się wyjaśnić.” – Nieustannie to „maglował” w swoich myślach fizyk dr Kornel Morawiecki.

K. Morawiecki, Pracownia Teorii Piękna, Twórczości i Rozwoju, w odpowiedzi na mój referat o nebularyzmie:

KM: Przychodzimy rozmawiać tutaj, bo staramy się, my jak i w ogóle dzisiejsza ludzkość, rozświetlić co tylko się da – czujemy to wyzwanie globalnej dzisiejszej epoki.

MZ: Myślmy o relacjonizmie, że to systemy wyznaczają dane empiryczne, a my o tym nie wiemy, że nie ma pomiaru, np. prędkości światła w eksperymentach Józka [prof. Józefa Wysockiego ⁶].

KM: To fragment jakby męki, a nie radości, lekkości. O tym ciągle myślałem, o tym duchu i o materii, o dobru i o złu. Dziś chcemy jasnych wskazań, ale ich nie ma...

MZ: ... nie ma w dotychczasowej pedagogice...

KM: ... nie ma w postaci wskazań XIX wieku. To niemożliwe dawać konkretne wskazania, coraz wyraźniej widzę, ja i inni, coś innego niż twardość rozwiązań. Nie ma to nic wspólnego z nieprawdą, z zakłamaniem, z jakimś zwątpieniem w prawdę. Ona istnieje.

MZ: Einsteinowski nebularyzm, błędnie rozumiana teoria względności, nie oznacza negowania istnienia prawdy.

KM: I dlatego uważasz, że pomiary prędkości przekazywania sygnałów, prędkości większych od prędkości światła są wynikiem błędów, że to zależy od interpretacji.

MZ: Bo wszystko jest relacyjne.

KM: No tak, to jest to co nazywasz nebularyzmem.

MZ: Uważam, że o to chodziło fizykom Einsteinowi, Poincare’mu, Duhemowi.

* * *

⁶ Proponował różne doświadczenia, ale w Instytucie Fizyki rozgorzała walka o pieniądze. Miliardy wyprowadzano, ale brakowało stu tysięcy.

Jeżeli walka o rady pracownicze ustała, o ten typ zarządzania (1980-89), to znaczy, że pracownik zostaje osierocony. Praca jest podstawą życia. Od r. 1989, w nowym systemie, nie można prowadzić walki o pracę, o wyzwolenie, czyli następuje wtrącenie w jamę gębową wieloryba – tak się to nazywa w antropologii. Nie ma ratunku. Uruchamia się w człowieku taka matryca „połknięcia przez wieloryba”. Występuje ona w Starej Księdze. Wraca najgorsza faza rozwoju, tzw. faza uwięzienia macicznego. Ucisk, cierpienie, beznadziejność.

Człowiek chce pracować. Tak to wygląda od strony antropologicznej. Nie masz pracy? – Zostaje się samemu, do pracownika dochodzi wtedy coś nadzwyczajnego – że jest sierotą.

Takim ratunkiem (reakcją na cierpienie) jest seks, używki, głupie seriale. Powiedziałbym, że PiS postanowił to przerwać, chociaż bez zdawania sobie z tego sprawy, co robi. Ale jak przywrócić rodziców? Czy w ogóle można przywrócić rodziców, czyli wrócić do systemu poczucia dumy z pracy, do innego sposobu zarządzania? Powrót do systemu społ.ekon. Solidarności nie jest w kapitalizmie możliwy. W systemie „z chaosu porządek” nie jest możliwe zarządzanie otwarte, przez pracowników (z wyjątkiem spółdzielni „Odra-Brzeg”). W l. 90., w Politechnice Wrocławskiej Korwin opowiadał, że załogi nie mogą zarządzać.

Ratujemy naród – pomyślał (świadomie lub nie – bo od razy zrywają się emocje KOD, PO, Nowoczesnej itd.) J. Kaczyński. Po 27 latach kapitalizmu (8 II 89 – 15 XI 15) ratunek przybrał dziwaczną formę – rozdawnictwa pieniędzy. – Ludzie kompletnie nie rozumieją, że przecież projektu Solidarności premier Morawiecki, a wcześniej Beata Szydło, nie mogli wdrożyć. Był zakaz. Dlaczego, dlaczego nie mogli ... – Nie mogli, podobnie jak projektu lustracji. Czuwają nad tym wszystkie „policje”, radzieckie, zachodnie, dwupłciowe, jak mawiał genialny Norwid.

Czy ktoś sobie wyobraża Geniusza (tego Norwida), który marzy o tym, o czym marzą młodziaki, jak się legalnie nakraść? ⁷ Na jego pogrzebie nie było nikogo. Po cichu pochowano Leibniza, Kopernika, Ciołkowskiego, Beethovena...

Jest wyraźny zakaz weryfikacji, czyli lustracji (wszyscy w III RP boją się tego słowa), analizy dziejów historycznych. To odpowiednik pozbawienia narodu – rodziców. Kapitalizm wymagał oderwania ludzi od własnej historii.

Nie ma powrotu jakby do rodziców, czyli do czego? – do analizy, do weryfikacji (stosujemy tu jakby zamiennik tego strasznego, od 4 VI 1992, słowa lustracja). Nie ma powracania do prawdy historycznej. Do etyki. Do historii, czyli do tego, na co całe społeczeństwo latami płaciło. A teraz zestawiam to z duńskimi badaniami:

Wedle duńskich badań samobójstwa wśród dzieci adoptowanych jest 100% wyższe niż chowających się z własnymi rodzinami. Jasne jest zatem skąd po r. 1989 wzięły się samobójstwa w społeczeństwie, depresje w nowym systemie, melancholia, ergo depopulacja, bo przecież co to jest depopulacja? – Depopulacja oznacza, że jest tak dobrze, że ludziom odechciewa się żyć. To wykazuje analiza faktograficzna, psychologiczna, politologiczna, metodologiczna, neurologiczna (Rudolf Klimek: w systemie kapitalistycznym społeczeństwo się autyzuje), ekonomiczna, antropologiczna, socjologiczna, ale te wszystkie dziedziny wiedzy są, jak widać, w nowych systemie ograniczane, połowiczne.

⁷ Odkąd Szumowski, miłośnik Matki Teresy :-), został ministrem, to wartość firmy Szumowskich wzrosła tysiąckrotnie.

Oto pytanie: Jak obliczać straty spowodowane przez opcję niszczącą lewicową popiełuszkową robotniczą pracowniczą prorodzinną populistyczną Solidarność 1980-89 (prawicową, a nie lewicową – w terminologii odwracanej przez prawicę, kapitalizm)? – Niech będzie tu 5 tys. samobójstw spowodowanych przez kapitalistyczną formę władzy. 5 tys. razy (mnożąc) przez 20 mln \$ (wedle odszkodowania dla kobiety uszkodzonej przez puder z fabryki Johnson and Johnson) to 100 mld \$ strat (rocznych). Są sposoby obliczania wszelkich strat, ale trzeba weryfikować (lustrować), przeglądać.

Jeżeli trzeba reanimować populację (wzmagać dzietność) przy pomocy 500+, to straty dokonane w kapitalizmie nie mogą wynosić mniej niż koszty takiej reanimacji. 500+ (i pierwsze dziecko) teraz kosztuje 40 mld złotych rocznie, 160 mld w 4 lata.

Kapitalizm nie planuje, w przeciwieństwie do lewicy, czyli S'80-89, centralizmu, CNS (centralnego nerwowego systemu). Wszystko co społeczne jest w istocie CNS-owe, każdy człowiek, rodzina (z wyjątkiem rodziny torpedowanej przez fizyczkę autyczkę, myślę o Milewie Einstein, którą Albert nazywał Medeą, od kompleksu zjadania rodziny; tak wykrył, jako pierwszy istnienie autyzmu wysoko-funkcjonującego⁸).

W kontekście porównania PRL i III RP warto przypomnieć, że – jak powiedział pewien uczoney niemiecki, na konferencji z fizyki cząstek (Karpacz 1979) – Gierek jest agentem 2-ki i że wpływy klasy beendeowskiej (BND), czyli szkoleń gestapo, dążą do usunięcia go. Dodak: „To jest wasza najpiękniejsza epoka, ale ona się skończy, bo nad tym już pracują”. (Zdaniem gen. Paszkowskiego Gierka zamierzano zabić, stąd jego maskowanie w postaci słów o miłości do ZSRR).

Styl zarządzania w kapitalizmie chlubi się tym swoim „tu i teraz”, walką z tożsamością, z tradycją, chlubi się zerwaniem z ciągłością – nie może być inaczej, jeśli ma być porządek z chaosu! Zamiast mieć po 20 latach (6 II 89 + 20 = 6 II 2009), ok. 13 milionów nowych Polaków, w końcu gotowych do pracy w systemie S'80-89 (lecz nie w systemie z chaosu porządek), to kapitalizm zmarnował narodowy potencjał zdrowia psychicznego i fizycznego. Prokreacja to też DNA – badania wykazały korzystny układ w polskim DNA, brak kazirodztwa (to co Polakom przypisywał autor „Malowanego ptaka” to nonsens) itp.

Tym *zawaleniem się* jest przejaw systemu rządów, zarządzania, zarządzania przez kapitał, a nie przez pracowników⁹: kapitalizm rozkwitł w postaci depopulacji i usunięcia pracowników, czyli usunięcia ambicji zarządzania finansami, projektami technologicznymi, produkcją, kadrami, techniką, dystrybucją, a nie tylko wczasami, sanatoriami, przychodniami zakładowymi itd.

6 II 89 usunięto ludzką ambicję, ludzką aktywność, zarządzania kadrami, dyrektorami, zarządami itd., czyli, ze stanowiska dekady S'80-89, słowem *popiełuszkowizmu* (JP, Jerzego Popiełuszki), *wyszyńskizmu* i *wojtylizmu* (JPII), to III RP wprowadziła niewolnictwo. Mówię jak to wygląda od strony Solidarności (S), systemu społ.ekon. (systemu struktury społecznej lat 1980-89, ale też i całego okresu walki z ZSRR o prawa do zarządzania przez rady pracownicze) typu JPII/JPS.

III. „Liberałowie” z opcji marksizmu (tzw. prawica), którzy mówią o Solidarności i przedstawiają się jako opozycjoniści wobec PO, Nowoczesnej. Przyczyny operacji 500+. Czwarte cesarstwo – oprócz cesarstwa, papieżstwa i imperium osmańskiego

⁸ Myśl tę wypowiadałem jako autor prac z teorii względności, po rozmowach ze współpracownikami i uczniami Einsteina.

⁹ Korwin Mikke wyśmiewał od r.1989 zarządzanie przez pracowników w firmach, wtedy jeszcze nazywanych zakładami pracy, fabrykami. Nazwa firma ucieleśnia likwidację stabilności, produkcji, wzrostu gospodarczego. Ale to nie jest wina Korwina. Tak myślały wszystkie partie.

W epoce 10-lecia Solidarności nie walczono o kapitalizm – w III RP narzucono nieprawdę, a najbardziej ci „liberałowie” z opcji marksizmu (tzw. prawica), którzy mówią o Solidarności i przedstawiają się jako opozycjoniści wobec PO, Nowoczesnej.

Dekada S’80-89 to fragment 44-letniej walki z modelem zarządzania Kraju Rad. 15 XI 2015 społeczeństwo poparło PiS. Walka o rady pracownicze ustała w III RP, więc logicznie pozostało tylko rozdawanie pieniędzy. Skoro nie ma pracy. Zrozumiał to 1) naród i 2) PiS, natomiast okazało się to trudne dla PO, Nowoczesna, SLD, Korwin. Mniejsza z tym, czy tym kierowało CIA, czy KGB.

SLD dostało się do władzy w r. 2019 z powodu reakcji na 500+, czyli na hiper-komunizm PiS. Jest to ukryta forma skutków likwidacji produkcji przez i SLD, i SdRP itp. – to jest pole związane z takimi wyrazami jak Kwaśniewski, Cimoszewicz, Oleksy. Trzeba rozdawać pieniądze, ale to ma skutki i ujemne, tego PiS nie brał pod uwagę, stąd wygrana SLD od 13 X 2019.

Odrzucamy projekt zarządzania Solidarności – zarządzania fabrykami; zatem nie uruchamiamy produkcji. To jest przyczyną operacji 500+. Przyczyna ma swoje przyczyny. I skutki, np.: PiS to komuna, sowietyzm, bolszewizm, socjalizm itd. – piszą młodzi. Trzeba było nie dawać 500+. Ale nie można było nie dawać 500+. Świat banksterów, polityków tego nie rozumie. Ojciec premiera namawiał syna na socjalizm.

Umysł gadzi oznacza w antropologii dyspozycje do odrywania – odpowiada to epistemologii wyspowej. W jej ramach nie można pojąć podstaw metodologicznych systemu kapitalistycznego. Fragmentaryzacja dłuższego zdania naprowadza ludzki mózg na „święte” odpoczywanie i zmniejsza wysiłek poznawczy. Nakłada kalkę pojęciową z okresu 27-letniego okresu 6 II 89 – 15 XI 15. Nie pozwala na analizę metodologiczną.

Młody mózg (młoda matryca mózgu) chce się – jak mówi prof. Vetulani: nażreć. Jak aligator rozszarpuje całą antylopę. Twierdzę, że Prawda o zarządzaniu nie jest zdaniowa, jest holistycznie rozpoznawalna. Prawda nie wyraża się w krótkich zdaniach – taki błąd popełnia cywilizacja zysku, konkretnie, rynku. Prawda te jest za trudna dla mózgu nielitewskiej pogoni za relaksem. Kapitalizm odrzucił system społ.ekon. JPPII/JPS (Jana Pawła II, Jerzego Popiełuszki i jego Solidarności). Dzieląc zdania na krótkie zdania preferujemy ludzką mierność. Umysł leniwy nie myśli tak: Jest król Jadwiga. Czyli węgierski Orbán przysłał św. Jadwigę nam króla, z know-how, abyśmy my wykonali całą robotę. To dobrze, wykonamy. I tak powstało Cesarstwo Myślowe klasy ogólnej kowariancji, czyli liberum veto. Najjaśniejsza cywilizacja upadła po złączeniu liberum veto i zasady maksymalizacji zysku.

Powstało czwarte cesarstwo – oprócz cesarstwa, papieżstwa i imperium osmańskiego.

Domaganie się krótkich zdań to lwia pozostałość po ewolucji. Lecz i tak nikt nie zrozumiał treści, kiedy prezydent profesor zakrzyknął: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować.” Zabrakło teorii. Naukowcy wpadli w popłoch.

Ratujemy naród – pomyślał J. Kaczyński. Po 27 latach kapitalizmu ratunek przybrał dziwaczną formę – rozdawnictwa pieniędzy. PiS nie zrozumiało, że projektu Solidarności nie mogło wdrożyć, podobnie jak projektu lustracji. Działają już policje dwupłciowe Norwida. W systemie kapitalistycznym społeczeństwo się autyzuje.

Istnieje tysiąc sposobów obliczania straty spowodowanych przez opcję niszczącą prorodzinną populistyczną Solidarność 1980-89. Kapitalizm szczyci się likwidacją centralizmu, CNS (centralnego nerwowego systemu), tymczasem wszystko co społeczne jest w istocie klasy CNS. Albert Einstein brak CNS-u nazwał Medeą. Kapitalizm działa jak Medea (od kompleksu wyjadania rodziny). Zjawisko to jest podobne do autyzmu wysoko-funkcjonującego.

Rozwój (czy jak mówi prezydent profesor – degeneracja) w III RP uprawdopodobnia tezy gen. Popławskiego, że Gierek był agentem 2-ki. ZSRR przygotowywał się od r. 1975 do pierestrojki, wobec tego potencjał Polski był zbyt wielki dla interesów przewidywanej już Rosji. Kapitalizm okazał się młotem na Polskę.

Kapitalizm rozkwitł w postaci depopulacji i usunięcia pracowników, czyli usunięcia ambicji zarządzania państwem w rozumieniu *popiełuszkowizmu*, *wyszyńskizmu* i *wojtylizmu* (JPiI/JPS).

Streszczenie:

- 1) Nie da się uchwycić obecnego systemu zarządzania ani podstaw jego zmiany w krótkich kilku zdaniach. W nauce krótkie zdania są zanurzone w systemy pojęciowe, z których nie zdają sobie sprawy media i użytkownicy codziennego języka. W dekadzie systemu społ.ekon. Solidarności nie walczone o kapitalizm. Dekada ta (S'80-89) to fragment 44-letniej walki z modelem zarządzania ZSRR, od Poczdamu do r. 1989.
- 2) 15 XI 2015 społeczeństwo dokonało próby zmiany systemu. Przyczyną hiper-komunistycznej operacji 500+ jest ukryta (degeneratywna i nieczytelna w języku codziennym) strona systemu z chaosu porządek, której nie rozpoznaje język potoczny. Wywołuje to napięcia widoczne we wszystkich wypowiedziach dziennikarzy i na forumach (sterowanych forach dyskusyjnych na temat PiS).
- 3) Prawda o zarządzaniu nie jest zdaniowa, jest rozpoznawalna, ale dopiero holistycznie.
- 4) Cywilizacja zysku, konkretnie rozszarpała Najjaśniejszą cywilizację, jej *lex continui* i jej narzędzie *liberum veto*.
- 5) Wszystkie media realizują zasady kodowania (język) powstałe po obaleniu systemu społ.ekon. S 1980-89. Darwinowską zasadą z chaosu porządek kapitalizm wciela w system ekonomiczny i ulosowania ludzki los.
- 6) Najjaśniejsza była cesarstwem Myślowym wywołanym przez XIV-wiecznego Orbána dla zrównoważenia cesarstwa, papieżstwa i imperium osmańskiego.
- 7) Operacja 500+ potwierdza tezę L. Kaczyńskiego „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować.”
- 8) Fizyk K. Morawiecki dążył – w Pracowni Teorii Piękna, Twórczości i Rozwoju (Kosmos-Logos) – do innego bardziej holistycznego systemu, aniżeli kapitalizm, stąd zainteresowania kosmologią.
- 8) ZSRR i kapitalizm nie życzyły sobie wzmożenia produkcji i lustracji. Kapitalizm jest modelem naruszania Einsteinowskich linii świata, tożsamości i wzmacnia samobójstwa, depresje, melancholię, depopulację, ma cechy „cynizmu autystycznego” (wyrażenie lekarskie).
- 9) Wypowiedziane przez premiera i cały rząd (nazywany banksteryzmem) słowa o Janie Pawle II, Jerzym Popiełusce i Solidarności wywołują reakcje furii i wzmagają podział, z którym walczył socjalista fizyk kwantowy K. Morawiecki.
- 10) SLD dostało się do władzy w r. 2019 z powodu reakcji na hiper-komunizm PiS.
- 11) Język 27-letniego okresu 1989 – 2015 minimalizuje ludzki wysiłek poznawczy i nie pozwala na analizę metodologiczną rzeczywistości i generuje postawy podobne do autyzmu wysoko-funkcjonującego.

- i Reporterka z Newsweeka rozmawiała z inż. J. Ziębą, z intencją oszukania go i zanotowała coś z języka mówionego, a potem go oskarżyła o to, że powiedział, że wit. C do czegoś tam jest użyteczna. To są właśnie pułapki krótkich zdań. Czy za każdym razem J. Zięba ma mówić bez kropki i przytaczać całą książkę pt. Ukryte terapie? Wszystkie oskarżenia tego niewątpliwie samorodnego jakby nawet geniusza (w świetle tego, że przeciwstawia się on **milionom** decyzji lekarzy dosłownie na całym świecie), bazują na krótkich zdaniach, które urywają tok myśli, niosą więc w sobie owe wymarzone cudowne *krótkie zdania* ładunek fatalny, niekomunikatywny, niepełności, wrywkowości, ładunek uchybowy, nieuczciwości, manipulacyjny. Jeśli ktoś (X) nie chce uznać, że samorodny analityk medycyny r. 2011, sprzeciwiający się (o już robi się długie zdanie) całej medycynie, tysiącom najszlachetniejszych najuczciwszych jawnie niebiznesowym lekarzom, a do tego X ma rację i miałby nie zasługiwać na określenie geniusza, to „ja dziękuję” (wtedy słowa by nie miały sensu). No dobrze, jeżeli nic nie zarabiał i z niczego zrobił miliony, wykazując błędy medycyny, podręczników, to jest tylko ekonomicznym geniuszem. Nie medycznym, ale ekonomicznym. Jeżeli taki X zrobił miliony bez naruszenia prawa, to jest takim Kluską. Zaraz, zaraz, a czy w tym ostatnim przypadku początkiem nie był FOZZ, a potem żądanie podzielenia się? No właśnie. Może jeszcze inaczej. Niech będzie jakiś asortyment w aptekach. I niech przez 30 lat III RP nikt tego asortymentu nie krytykuje. Niech teraz ktoś swoją krytyką sprawi, że to wszystko co mówi, nagle trafia do mózgu aptekarzy i zmieniają asortyment. To ten X jest geniuszem w zakresie zarządzania, bo jest lepszy od 30 milionów użytkowników aptek. Obojętnie czy X okłamał aptekarzy, czy nie okłamał, czy ich zahipnotyzował, ale potrafił dokonać zmiany asortymentu w aptekach wedle swoich życzeń. Mówią, że zahipnotyzował, tak Ziębę przezywają – znachor, hipnotyzer. To proszę zahipnotyzować lekarzy, aptekarzy w jakąś inną stronę. Koncerny na to wykładają nie miliony, ale miliardy. Czyli jeden Zięba bez grosza jest tyle wart co te miliardy. Może ktoś przewidział wojnę w r. 2008 w Gruzji? Wywiad przewidział na miesiąc przed tą wojną i poinformował prezydenta. Ile jest wart wywiad Kozieja? – Miliardy. Wiem, że inż. Marek Celejewski, elektronik, zawoził informację do ministra Indiańskiego, od Stakaza (to są pseudonimy), że jest przygotowywana wojna latem 2008 r., ale na dwa lata przed Koziejem, potem co pół roku. Czyli ten Stakaz byłby wart owe miliardy, skoro wykonał pracę wywiadu o 2 lata szybciej.